

NASZE ABC

Przed wielką decyzją

Gra toczy się narazie między Niemcami a państwami zachodnimi. Polska pozostaje na uboju, jakgdyby w cieniu. Rząd polski zachowuje całkowitą rezerwę, pisma przerwane całkowicie milczeniem. Jesteśmy zimni, niewzruszeni i zagadkowaci, niby spokojna wyspa „świeżego odosobnienia” na burzliwym oceanie polityki europejskiej.

A więc może uda się przecześć burzę bez potrzeby angażowania się?

Byłoby to może bardzo wygodnie, ale przypuszczenie takie równa się dziecinemu złudzeniu. Jeszcze tydzień, jeszcze dziesięć dni, a polska polityka zagraniczna stanie przed koniecznością poważniejszej wyrażonej decyzji.

Trudno przewidzieć, gdzie to nastąpi: w Warszawie, czy w Genewie, czy przyjadą do nas, czy my pojedziemy zagranicę, czy na pierwszy plan wysunie się sprawa faktów bezpieczeństwa, czy stosunek do niemieckich rządów z dnia 16 marca.

Jedno nie ulega wątpliwości. Z chwilą gdy Anglia, Francja i Włochy dojdą do porozumienia i ustalą jednolitą politykę wobec Niemiec, blok ten zażąda od Polski jasnego opowiedzenia się.

I wtedy trudno będzie milczeć i trwać w rezerwie. Wypadki tak się złożyły, że na dzisiejszym kierownictwie naszej polityki zagranicznej ciążyła odpowiedzialność. Decyzje, jakie kierownictwo to powzięło, mogą mieć historyczne znaczenie. Dziś nie chodzi już o takie lub inne taktyczne kroki, o grę dyplomatyczną, o formułowanie stanowiska na tygodnie lub miesiące.

Chwila dziejowa domaga się od narodów męskiego i stanowczego wytyknięcia dróg na dalszą przyszłość. Powzięcia decyzji, które trudno będzie cofnąć.

W takich chwilach niezbędne są spokój i skupienie. W spokoju i skupieniu społeczeństwo polskie wyczeka rozstrzygnięcia kierownictwa naszej polityki zagranicznej, nie mogąc dopuścić myśli, by rozstrzygnięcia te nie były zgodne z historycznymi interesami mocarstwowej polityki Polski.

S. S.

Jak w przeddzień zamachu majowego... W gorączkowym nastroju oczekiwania ważą się w kulisach losy nowej Konstytucji

Czwartkowe posiedzenie Sejmu, jakkolwiek poświęcone ważnym zagadnieniom, było dość bezbarwne, cała uwaga zaś skupiła się na naradach zakulisowych. Spojrzenie w kuluary przywodziło na pamięć okres tuż przed zamachem majowym. Wszędzie zbierały się grupy posłów, szeptano tajemniczo, krążyły najrozmaitsze plotki i pogłoski, dał się wyczuwać nastrój niepewności, zaciekania i wyczekiwania.

Główna uwaga skupiła się na dwóch zagadnieniach: Konstytucji i kwestii pozostania w rządzie czy też ustąpienia Ministra Rolnictwa p. Poniatowskiego.

Wyrównywanie nieporozumień z min. Poniatowskim

Coraz wyraźniej mówi się o nieporozumieniach pomiędzy niektórymi członkami rządu a min. Poniatowskim. Polegają one podobno głównie na tem, że p. Poniatowski chce przyspieszyć bieg odłożenia, co wymaga jednak dużych środków finansowych. Ogólną uwagę zwróciło, że p. Sławek, który w tej sprawie jest podobno medjatorem, konferował najpierw z pos. Miedzińskim, następnie zaś obaj odbyli dłuższą naradę z p. Poniatowskim. W dalszym ciągu w rozmowach tych wzięli udział: ks. Janusz Radziwiłł i p. Prystor, przyczem ks. Radziwiłł, rozkładając przed min. Poniatowskim numer „Czasu”, o czymś go gorąco przekonywał. Odbyła się również rozmowa pomiędzy p. Poniatowskim a ministrem Spraw Wewnętrznych p. Kosińskimi i wreszcie wiceministrem Skarbu p. Stanisławskim. Wobec tematu sporu ta konferencja była bodaj że najistotniejszą.

Tajemnicze narady w sprawie Konstytucji

Obradom sejmowym przewodniczył przez dłuższy czas wicemarszałek Makowski, ponieważ w gabinecie p. marszałka Świątalskiego

odbywała się narada, w której wzięli udział: p. Sławek, p. Prystor, oraz posłowie Miedziński i Car. Narada ta, jak utrzymywali poinformowani, dotyczyła zarówno terminu uchwalenia Konstytucji, jak i jej szczegółów.

Zastanawiano się podobno nad tem, czy uznać przepis obowiązującej Konstytucji, iż do uchwalenia zmiany ustroju niezbędna jest większość 2/3, czy też przepis ten obejść. Podobno jednak nawet niekrepujący się naogół przepisami prawnymi p. wicemarsz. Car ma wątpliwości na ten temat.

Czy i jakie decyzje zapadły, o czymś nie wiadomo. Podobno w toku narady poruszane były nawet tak drobne zagadnienia, jak to: czy posiedzeniu nadać bardziej, czy mniej uroczysty charakter, i... czy posłowie klubu rządowego mają się zjawić „na czarno”, czy w codziennych ubraniach marynarskich.

Niespodziane odłożenie ustawy o pełnomocnictwach

Niespodzianką było niezatwierdzenie na wczorajszym posiedzeniu projektu ustawy o pełnomocni-

ctwach dla p. Prezydenta Rzplitej. Członkowie Rządu, powiadomieni, że sprawa ta wejdzie na porządek dzienny około godz. 7.30 wiecz. stawili się niemal w komplecie, z wyjątkiem p. premjera Koźłowskiego, który jest podobno przeziębiony. Tymczasem o godz. 8 wiecz., po uchwaleniu ustawy o klasyfikacji gruntów, marsz. Świątalski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dziś, o g. 4 pp.

Co z Konstytucją?

Kiedy zatem wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych sprawa Konstytucji — jeszcze dotąd niewiadomo. Istnieją dwie możliwości: jedna, że utrzymany zostanie w dalszym ciągu wymieniany dotychczas w kuluarach termin wtorku 26 b. m., druga — że Konstytucja będzie postawiona na porządku dziennym już w sobotę. Ale może i w dniu dzisiejszym? W obecnej sytuacji wszystko jest możliwe.

Wydać się atoli, że pod względem taktycznym nie wszystko jeszcze, co konieczne, zostało dotąd zdecydowane. W szczególności pozostaje otwarta sprawa ordynacji wyborczej — zarówno pod wzglę-

dem formalnym jak i merytorycznym.

Nowa ordynacja wyborcza

W kwestji formalnej niewiadomo dotąd, czy ordynację wyborczą załatwiać będzie Sejm po uchwaleniu zmiany Konstytucji (ewentualnie na specjalnej sesji nadzwyczajnej) czy też zostanie ona wprowadzona dekretem Prezydenta. Nawet bowiem w łonie samego obozu rządowego odzywa się zastrzeżenie przeciw tej drugiej formie, przyczem zwraca się uwagę, że w ordynacji ma być ujednolicony także sposób wybierania Prezydenta, zatem wyglądałoby nieco dziwnie, gdyby postanowienia o tem wydawał sam Prezydent w formie dekretu.

Co zaś do strony merytorycznej, to nie rozstrzygnięto dotąd między dwiema zasadniczymi alternatywami: czy nowa ordynacja wyborcza ma całkowicie wykluczać dalsze istnienie stronnictw — tak jak to w sposób bojowy zapowiadał wczorajszy artykuł min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej” — czy też ma mieć charakter bardziej „demokratyczny - liberalny”. Decyzja ostateczna, spodziewana jest już w najbliższej przyszłości.

Broń dla Abisynji Junkers dostawcą

RZYM, 22. 3. (PAT.). Agencja Stefani donosi o przybyciu do stolicy Abisynji Addis-Abeby majora Steffena, przedstawiciela Junkersa. Steffen — według informacji agencji Stefani — prowadzi rokowania z rządem abisyńskim o dostawę broni. Steffen miał w swoim czasie dostarczyć broni Abd-El-Krimowi podczas powstania Riffenów w Maroku w 1925 r.

Przesilenie gabinetowe w Belgji

BRUKSELA, 22.3. (PAT.). — Król Leopold III powierzył misję formowania nowego gabinetu Francowi, gubernatorowi banku belgijskiego. Franck misji nie przyjął.

Rzemieślnicy nie będą obciążani składkami

Zw. Iz. Rzemieślniczych z uwagi na kryzys w rzemiośle podjął akcję, zmierzającą do ograniczenia składek, ściąganych przez organizacje zawodowe od mistrzów rzemieślniczych i właścicieli warsztatów. Wysokość maksymalnej składki miesięcznej na cele organizacyjne ograniczono do 50 gr.

Wyższe składki dopuszczalne będą tylko w zamożniejszych zawodach.

Protest Francji w Berlinie

w związku z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Niemczech

PARYŻ, 21. 3. (PAT.). Tekst noty, złożonej przez ambasadora Francji Francois Ponceta rządowi niemieckiemu brzmi, jak następuje:

Nota Francji

Kancelarz Hitler, przyjmując w dn. 16 marca ambasadora Francji zapożyczył go z tekstem ogólnym ustawy, której mocą rząd niemiecki ustanowił w Niemczech obowiązek powszechnej służby wojskowej i podniósł liczebność armii niemieckiej do 36 dywizji.

Tyżdzień przedtem władze niemieckie podały rządowo do wiadomości fakt utworzenia wojskowego lotnictwa niemieckiego.

Decyzje te są w sposób widoczny sprzeczne z umownymi zobowiązaniami, zawartymi w traktatach, podpisa-

nych przez Niemcy, są one również sprzeczne z deklaracją rządu Rzeszy z dn. 11 grudnia 1932 r., w której Rząd Rzeszy dobrowolnie uznał, iż określenie ogólnego stanu zbrojeń, zapewniające zrównanie Niemiec ze wszystkimi narodami może być zrealizowane nie inaczej, jak tylko łącznie z ustanowieniem powszechnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich.

W licznych propozycjach, zmieniających dotychczas zasady rząd francuski wspólnie z rządem brytyjskim sadił, iż może dać wyraz swemu zaufaniu do rządu Rzeszy, proponując procedurę zbiorowych rokowań całkowicie zgodnych z poszanowaniem praw, traktatów, a to w celu ustanowienia w drodze umowy nowego systemu zbrojeń dla Niemiec w ramach ogólnego rozstrzygnięcia problemu bezpieczeństwa i zbrojeń. Rząd Rzeszy, jak zdawało się, przyjął zasadę tego rodzaju procedury. Ogłoszenie ustawy niemieckiej z dn. 6 marca r. b., wydane nagle przed datą ustaloną dla pierwszej wymiany poglądów między rządem Rzeszy, a jednym z dwóch mocarstw — sygnatariuszy komunikatu londyńskiego z 3 lutego, stanowił nowy wyraz zamiaru i metod, jakie rząd Rzeszy pragnie przeciwstawić propozycjom, jakie mu zostały uczynione.

Rząd Republiki uważa za swój obowiązek

złożyć założeń najrozsądniejszy protest przeciwko tego rodzaju sposobowi, wobec których już obecnie zgłasza wszelkie zastrzeżenia. Świadomy swego wysiłku pojednawczego i w poczuciu swej lojalności wobec Niemiec, które winny uczestniczyć w systemie organizacji bezpieczeństwa europejskiego, rząd francuski nie może powstrzymać się od złożenia na rząd niemiecki odpowiedzialności za obecną stan niepokoju wywołanego na całym świecie i za skutki, które mogą z tego wynikać, a w pierwszym rzędzie za konsekwencje, jakie z tego faktu muszą wyciągnąć rządy poszczególnych zainteresowanych krajów. Świadomy swego prawa do posługiwania się wszelkimi środkami współpracy międzynarodowej dla rozproszenia niepokoju i zapewnienia pokoju Europie, rząd francuski ponownie stwierdza swoją niezłomną wolę co do nieuznawania żadnych rokowań o stanie wytworzonym przez jednostronne decyzje z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

Wiecei stanowczości!

PARYŻ, 22.3. (PAT.). — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych Franklin-Bouillon, popierając swoją interpelację o na-

ruszeniu przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu Wersalskiego, atakował namiętnie politykę zagraniczną rządu francuskiego.

Mówca domaga się bardziej stanowczego zachowania się wobec Niemiec, które, jego zdaniem, zagrożają nie tylko Francji, ale całemu światu.

Należy — mówi Franklin-Bouillon — zgrupować państwa pokójowo usposobione przeciw państwu o dążeniach zabobnych.

Program pobytu Edena w Paryżu

LONDYN, 22.3. (PAT.). — Agencja Reutersa donosi: Minister Eden uda się do Paryża samolotem dziś o godz. 16-ej. Spotka się z Lavalem jutro zrana i będzie z nim na śniadaniu. Rozmowy trwać będą popołudniu. Z Paryża odleci Eden w niedzielę dnia 24 b. m. do Amsterdamu, gdzie spotka się z Simonem w drodze do Berlina.

Uprowadzone dziecko Lindbergha

żyje w jednym z sierocińców?

Czyżby podstęp gangsterów w obronie Hauptmana...

NOWY JORK, 22.3. (PAT.). — Żona skazanego na śmierć Haupt-

mana ma podobno zająć się poszukiwaniem w Detroit dziecka p. Lindbergha.

Niedawno otrzymano w Nowym Jorku z Pontiac (stan Michigan) list anonimowy. W liście tym jest mowa, iż osobnik, który dokonał porwania, przyznał się przed śmiercią jednemu z gangsterów z Detroit, iż dziecko tej samej nocy, której zostało porwane, przywieziono do Brooklynu. Jednocześnie odkopano no cmentarzu jednego z przedmieści nowojorskich zwłoki innego dziecka, które ubrano w ubranie dziecka Lindbergha i porzucono w pobliżu posiadłości p. Lindbergha. Uczyniono to w tym celu, ażeby nastraszyć p. Lindbergha, ponieważ wiadomem było, że banknoty, którymi zapłacono okup, były znaczone.

Natomiast małego Lindbergha przewieziono do Detroit, gdzie podrzucono go w jednym z kinoteatrów, poczem zostało ono umieszczone w jednym z sierocińców.

Władze policyjne w New Jersey oświadczają, iż nie mają żadnej wątpliwości, że zwłoki znalezione w New Jersey są zwłokami dziecka p. Lindbergha.

Skrócenie czasu służby wojskowej we Włoszech

RZYM, 22. 3. (PAT.). Podsekretarz stanu w min. wojny gen. Baistrocchi wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym zapowiedział wniesienie projektu ustawy w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej, która obecnie trwa 18 miesięcy. Skrócenie służby wojskowej połączone będzie z rozciągnięciem powinności wojskowej na około 60 tys. poborowych rocznie, którzy dotychczas nie byli powoływani do wojska.

Włochy — mówi gen. Baistrocchi — rozprządzając bardzo

licznymi kontyngentami poborowych, mogą sobie pozwolić na redukcję czasu służby, podczas gdy Francja wprowadzać musi obecnie dwuletnią służbę wojskową. Ostatnie ustawy włoskie, wprowadzające szkolenie przedwojskowe i powojskowe oraz ustawę o nauce przedmiotów wojskowych w szkołach, stwarzają warunki, w których państwo liczyć może na siłę zbrojną, przekraczającą 7 milionów ludzi, gdyż za żołnierzy uważani są wszyscy mężczyźni od 18 do 55-o roku życia.

Nową elektrownię buduje Toruń

FORUŃ, 22. 3. Rada miejska przyjął wniosek zarządu miejskiego o wybudowanie nowej elektrowni, ponieważ obecna jest przestarzała i nie wystarcza ja-

ko rezerwa na wypadek przerwy w dostawie prądu z Gródka. Nowa elektrownia stanie na przedmieściu Jakóbskim.

Francja odstąpiła Włochom 114000 km. kw. w Afryce

PARYŻ, 22. 3. (PAT.). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu izby deputowanych projekt ratyfikacji umowy francusko-włoskiej w sprawie kolonii w Afryce referowali w imieniu komisji spraw zagranicznych dep. Soulier, w imieniu komisji do spraw kolonii De la Ferronnays.

Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych Bastid oświadczył, że umowa czyni duże ustępstwa Włochom, ale za to stanowi podstawę dla owocnej współpracy francusko - włoskiej.

Minister Laval w odpowiedzi mówi, iż Francja ustąpiła wprawdzie 114.000 km. kw., ale na ziemiach tych jest zaledwie 1000 mieszkańców. Umowy rzymskie — mówi Laval — w niczem nie naruszają suwerenności i całości terytorjum Abisynji.

Laval uzasadnia swoją politykę zagraniczną przypominając, że osiągnięto zgodne rozstrzygnięcie sprawy Zagłębia Saary w ramach Ligi Narodów i że interwencja Ligi zapobiegła wojnie po zamordowaniu króla Aleksandra. Dwa ra-

zy więc już — kończy minister — udało się zażegnać groźbę wojny.

Izba większością 555 głosów przeciw 5 uchwaliła ratyfikację umów rzymskich pomiędzy Francją a Włochami.

Niemcy na Pomorzu coraz głośniej śpiewają

WĄBRZEŻNO, 22.3 — Do Król. Nowej Wsi wracali Niemcy z Wielkądza z akademii, jaką tam urządził dla nich pastor Benecke. Podpisał sobie, Niemcy wkroczyli do wsi ze śpiewem niemieckim i zatrzymali się w restauracji Blauschmida, a stąd po pijatce ruszyli pod kościół, gdzie zaczęli śpiewać gromadnie: „Heil der im

Siegerkranz”, „Deutschland, Deutschland über alles”, „Ich hatt einen Kameraden”.

Gdy kilku Polaków zwróciło Niemcom uwagę na niestosowne ich zachowanie się, Niemcy zaczęli rzucić pod ich adresem obraźliwe okrzyki. Doszło do bójki, w wyniku której po obu stronach są pobici i ranni.